



Pożar fabryki szpagatu w Podgórzu: Ogólny widok fabryki po pożarze.

Uroczystość szkolna na kresach.

Zarząd tarnopolskiego Koła T. S. L., dokonał w dniu 2 maja zamknięcia roku, a właściwie kursu szkolnego dorocznym popisem dziatwy, uczęszczającej do 8 szkółek, zorganizowanych i utrzymywanych przez tamtejsze Koło T. S. L. a rozmieszczonych w parafii opryłowickiej. Już wczesnym rankiem o godzinie 5 nastąpił wyjazd delegatów Koła trzema podwodami do Opryłowic. Po przybyciu na miejsce zastano kościółek opryłowicki wypełniony po brzegi dziatwą tak, że starsi, zebrani mimo dnia powszedniego w wielkiej ilości musieli zostać na podwórzu kościelnym. Proboszcz opryłowicki, ks. kanonik Nowobielski odprawił nabożeństwo na intencję dziatwy i wygłosił zastosowane do okoliczności podniosłe kazanie. Po nabożeństwie dziatwa udała się do lokalu szkółki, gdzie rozpoczął się egzamin w obecności przewodniczącego tarnop. Koła prof. St. Srokowskiego, inspektorów pp. Chmurowicza z Tarnopola i Hartleba ze Zbaraża i delegatów Koła tarnopolskiego. Działwa, przybrana w uroczyste stroje, płynnie i jasno odpowiadała na zadawane jej pytania i składała każdą odpowiedź dowód, że w czytaniu, pisaniu i rachunkach znaczne poczyniła postępy. Nie mniej pięknie wypadł egzamin ze śpiewu; tak patryotyczne, jak i kościelne pieśni wy-

kan. Nowobielskiemu i ks. katechecie Dankowi szczerą należy się podzięką.

Po skończonym egzaminie dziatwa zebrała się przed kościołem, gdzie po gorącym przemówieniu pp. insp. Hartleba i prezesa Srokowskiego, panie Srokowska i Scheiderowa rozdały nagrody: chłopcom Polakom czapki krakuski, a tornistry na książki Rusinom — dziewczątkom zaś krzyżki na kraśnych wstążkach. Po ukończonej uroczystości rozpoczęła się konferencja z nauczycielami. — Panowie inspektorowie udzielali swych rad i wskazówek, tak zarządowi jak i nauczycielom, poczem nastąpił powrót do Tarnopola.

Ilustracja nasza przedstawia grupę dzieci, ze-

padły nadzwyczaj dodatnio. Dowód to wysokiego stanu nauki w szkołkach tarnopolskiego Koła T.S.L. które w niczem nie ustępują szkołom publicznym. A gdy zważymy, że warunki, wśród których te szkółki się prowadzą, są trudne ze względu na lokale, nieraz nie odpowiednie, jak i na siły nauczycielskie, po większej części nie fachowe, przynajmniej musimy, że wynik egzaminu przechodził oczekiwania i pokładane w całej pracynadzieje. A praca to ciężka i żmudna, za którą tak Zarządowi tarnopolskiego Koła, jak i ks.

branych przed kościołem w Opryłowicach, oraz zgromadzone na popisie wieśniaczk.

Pożar fabryki szpagatu w Podgórzu.

W nocy z d. 10 na 11 b. m. wybuchł wielki pożar we fabryce szpagatu i juty w Podgórzu na Zabłociu. Olbrzymi ogień, widoczny z daleka, spowodował natychmiast na miejsce pożaru straż miejską z Krakowa, pod osobistym dowództwem naczelnika p. Nowotnego, gdzie zastano już przy gaszeniu straż podgórską oraz wojskowe pogotowie dragonów.

Wielki budynek, zaopatrzony w jak najlepsze maszyny, był jedyną tego rodzaju fabryką na całą Galicyę i zatrudniał przeszło 200 robotników. Wyroby fabryki cieszyły się znacznym popytem nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny i rozszerzył się z niezwykłą szybkością tak, że ogarnął w okamgnieniu całą fabrykę. Całkowicie zostały zniszczone wszystkie urządzenia w hali maszyn, w przedzalni i w hali do czyszczenia lnu. Mimo wysiłku wszystkich straży nie zdołano ognia ugasić — zniszczył on doszczętnie całą fabrykę tak, że pozostały tylko same mury i zgłiszczka. Przeszło 200 rodzin robotniczych zostało nagle pozbawionych pracy i chleba! Bank hipoteczny, do którego należała fabryka, otrzyma z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, gdzie fabryka była ubez-



Fot. Pester. Tarnopol.

Uroczystość szkolna na kresach: Grupa dzieci ze szkółek tarnopolskiego Koła Tow. „Szkół ludowej” zebrana przed kościołem w Opryłowicach na popisie szkolnym.

pieczoną, pół miliona koron — a w dzisiejszych czasach, gdy tak trudno o zarobek, pożar fabryki da się we znaki przedewszystkiem biednym rodzinom robotniczym, pozbawionym nieszczęsnym losem nagle pracy. Starostwo podgórskie wydelegowało komisarza dra Stanisława Czystczana, jako referenta, na miejsce pożaru, aby przeprowadził śledztwo w sprawie wybuchu pożaru.

Ryciny, jakie podajemy w tym numerze, przedstawiają ogólny widok fabryki i halę maszyn po pożarze.

Nowa opera Żeleńskiego.

Twórca „Goplany” i „Janka”, znakomity kompozytor p. Władysław Żeleński, zajęty jest obecnie wykończeniem nowej opery. Do napisania tej opery natchnęła kompozytora pełna czaru i poezji powieść Kraszewskiego, najcenniejsza z jego powieści historycznych, owiana rzeczywiście poezją borów i puszczy, zalegających dawne ziemie polskie „Stara baśń”. Któż nie zna „Starej Baśni”? Któż, czytając ją, nie chłonał duszą woni tych kwiatów i żywicznych borów, w jakich cieniu odbywa się akcja powieści? Cały świat, w książce tej zawarty, to kraina obłana złotymi promieniami poezji i rozmarzenia, to kraina czaru i smętu, w której bory to jakby harfy stostrunne, a jednobrzmiące, w której kwiaty — to jakby oczy wródek zaklętych — w której ludzie — to jako owi pierwsi w raju rodzice, prości, a szczerzy, silni i pewni, a drżący jeno przed gniewem Pochwista lub straszliwej Niji, śmierć niosącej.

Ten świat oczarował duszę genialnego kompozytora, ten świat, dający się jedynie odczuć, nat-



Pożar fabryki szpagatu w Podgórzu: Hala maszyn, zniszczona zupełnie, w godzinę po ugaszeniu ognia.